

Muzeum Historyczne w Przasnyszu prezentuje legendy mazowieckie

O starożytnych Amazonkach, od których może wywodzić się nazwa Mazowsza

Od starożytnych czasów kronikarze i geografowie opisywali historie o tajemniczym plemienu wojowniczych kobiet, które mieszkały gdzieś bardzo daleko od świata, który znali. Nie dość, że były piękne, to zamiast zajmować się sprawami, którymi zajmowały się kobiety w innych krajach- wolały wyprawy wojenne. Uzbrojone niczym mężczyźni wzbudzały strach i podziw wśród mieszkańców innych krain. Amazonki, bo tak nazywano te kobiety miały mieszkać na wschodzie, gdzieś w rejonie Kaukazu...

A może Amazonki wcale nie mieszkały aż tak daleko? Być może mieszkały na Mazowszu?

Być może nazwa „Mazowsze” wcale nie wywodzi się od słowa „maż”, w którą zamieniały się niegdyś mazowieckie drogi, gdy nasiąkły wodą, tylko od słowa Amazonki. Wystarczy przecież tylko odjąć pierwszą literę „A” ...

Ta historia wydarzyła się w bardzo dawnych czasach. Nad większą częścią Europy powiewały wtedy sztandary rzymskich legionów, a prawie wszystkimi ziemiami rządził cesarz zasiadający w Wiecznym Mieście. Któregoś dnia z mgieł zasnuwających Morze Bałtyckie wyłoniły się tajemnicze statki i dobiły do plaż polskiego Pomorza, gdzieś u ujścia rzeki Wisły. Ze statków wysiedli na ląd wojownicy, a towarzyszyły im ich kobiety i dzieci. Choć sami nazywali się Gotami, to mieszkańcy Pomorza nazwali ich Stolemami. Stolemowie byli wielcy, mocni i dzicy i narzucili swą władzę mieszkańcom Pomorza.

Kilka pokoleń minęło, aż nadszedł taki dzień, kiedy Stolemowie odeszli z Pomorza. Wyruszyli na południe by zdobyć Rzym. Droga ich wędrówki wiodła przez Mazowsze, które w tamtych czasach nie nosiło jeszcze tej nazwy. Tutaj Stolemowie pozostali dłużej czas. A właściwie pozostały tutaj same kobiety. Bo mężczyźni pociągnęli pod wodzą swego króla na Wieczne Miasto. Kobiety pozostawione samotnie wydawały się łatwym łupem dla sąsiednich plemion, które mieszkało niedaleko, a konkretnie mężczyźni z tego plemienia, postanowili porwać samotne kobiety. I to był ich błąd. Okazało się że gockie kobiety posługują się orężem nie gorzej od mężczyzn, a będąc w desperacji są od nich jeszcze bardziej wojownicze. Próbujący porwać ich mężczyźni zakosztowali ich mieczów i uciekli sromotnie pokonani.

Pokonując najeźdźców bohaterskie kobiety poczuły się jeszcze silniejsze niż były. I uznały, że wcale nie potrzebują mężczyzn, bo potrafią obronić się same. Nabrały otuchy i postanowiły toczyć swą walkę dalej, że już żadnemu innemu plemieniu, żadnym innym mężczyznom nie przyszło do głowy, żeby je bezkarnie napadać. Wybrały dwie najdzielniejsze wojowniczkę, dwie najbardziej śmiałe kobiety, które nie lękały się stawać do walki w obronie swego państwa. Jednej było na imię Lampeto, drugiej Marpazja. Te dwie wojowniczki zostały naczelniczkami. Żeby jednak nie rywalizowały między sobą podzieliły się władzą w ten sposób, że jedna z nich miała pozostać w kraju i bronić go przed atakami mężczyzn z innych plemion, druga zaś miała wyruszyć na podbój innych plemion i krajów. Lampeto i Marpazja zaczęły ciągnąć losy i ten zdecydował, że Marpazja zgromadziła oddział wojowniczek, jaki świat jeszcze nie widział i wyruszyła na wschód, w stronę Azji, zaś Lampeto pozostała na straży ojczyzny. Od tej pory świat zaczęły najeżdzać oddziały wojowników jakich ten jeszcze nie widział- srogich i silnych kobiet, które nie bały się wojny.

Co się stało z Amazonkami, które pod wodzą Lampeto pozostały w ojczyźnie? Powiadają, że wiązały się czasem z mężczyznami z sąsiednich plemion w dalekim Rzymie. Może jednak pewna grupa Amazoнок pozostała na Mazowszu dłużej, zaś ich wojownicza krew odżywa się co pewien czas w wojowniczych kobietach mieszkających do dziś na Mazowszu.

W legendzie o Amazonkach na Mazowszu są przynajmniej dwa ziarna prawdy. Pierwsze dostarczył gocki kronikarz Jordanes, który opisując historię swego ludu pisał o tym jak pozostawione przez swych mężów kobiety stworzyły własne państwo... Drugie odkryli archeolodzy, którzy właśnie na północnym i wschodnim Mazowszu znaleźli niezliczoną ilość cmentarzysk z czasów, które opisywał Jordanes. Na wszystkich z nich pochowane były tylko kobiety.